

INFORMACJA PRASOWA

Warszawa, 06.03.2008 r.

Pesymistyczne nastroje konsumentów

85% ankietowanych uznało, że podwyżki cen żywności i innych kosztów utrzymania (opłaty związane z mieszkaniem, ceny paliwa, komunikacji) są na tyle znaczące, że będą musieli zmniejszyć swoje wydatki na inne cele.

Nie ukrywamy, że wyniki przeprowadzonej ankiety nas zaskoczyły. Badanie dotyczyło zagadnienia, na ile obserwowany w ostatnich miesiącach wzrost cen żywności i innych kosztów utrzymania wywoła konieczność dostosowań w koszykach dóbr nabywanych przez osoby ankietowane. Z zebranych odpowiedzi wynika, że 85,45% uczestniczących w ankiecie spodziewa się, że będzie musiało, z uwagi na rosnące ceny żywności i innych kosztów utrzymania, ograniczyć wydatki na inne dobra. Pozostałe 14,55% takiej konieczności się nie dopatruje. W sondażu wzięło udział 22866 użytkowników.

Przy takim zagadnieniu od razu nasuwa się następujący tok myślenia: „żywność drożeje, a z żywności przecież nie zrezygnuję; czynsz płacić trzeba; nie mam zamiaru zmieniać dotychczasowego środka transportu; czyli skazany jestem na wzrost wymienionych wydatków – moje inne wydatki muszą zatem spaść.” I rzeczywiście, zakupy żywności i koszty utrzymania mieszkania to wydatek sztywny – te dobra i usługi będą nabywane w zbliżonej skali niezależnie od ceny. Skąd w związku z tym nasze zaskoczenie?

Według danych GUS, żywność w grudniu 2007 była droższa o ok. 8% niż rok wcześniej, paliwa - o ok.18%, a wzrost cen wszystkich nabywanych dóbr i usług (inflacja) osiągnął 4%. Jednocześnie średnia płaca w całej gospodarce wzrosła o ok. 8,7%. Po odjęciu wpływu wzrostu cen (4%) wciąż pozostajemy na plusie. Wygląda zatem na to, że do utrzymania poprzedniego poziomu konsumpcji żywności i opłacania innych kosztów utrzymania nie powinna zachodzić konieczność ograniczania wydatków na inne cele i produkty. Być może z ciastka (=dochodu) trzeba wykroić większy kawałek na żywność i inne koszty utrzymania, ale samo ciastko zdążyło w 2007 roku urosnąć. Ten sam wniosek płynie z analizy rachunków narodowych – realna konsumpcja prywatna w IV kwartale 2007 wzrosła względem III kwartału o 1% (dane odsezonowane), podczas gdy redukcja zakupów prowadziłaby do ujemnej zmiany.

Inny argument nakazujący nam sceptyczne podejście do wyników ankiety to koncepcja wygładzania konsumpcji (obecna w ekonomii np. w teorii cyklu życia czy teorii dochodu permanentnego). Ludzie nie lubią gwałtownych zmian w swoim poziomie konsumpcji i starają się tym zmianom przeciwdziałać albo poprzez sięgnięcie do oszczędności / zaciągnięcie kredytu (aby pokryć niespodziewany ubytek w bieżących dochodach) albo oszczędzając znaczną część niespodziewanie lepszych dochodów. Potrzeba wygładzania konsumpcji może być też przejawem postawy „keep up with the Joneses”, czyli dorównywanie sąsiadom w zakresie posiadania, która to postawa może być silna w Polsce (z uwagi na sarmackie korzenie). Tym samym, gdyby nawet wzrost cen żywności i innych kosztów utrzymania uszczuplał znacząco budżet domowy, to istnieje bodziec nakazujący sięgnięcie po oszczędności, aby nie pozwolić na spadki konsumpcji innych dóbr i usług. Odsetek osób odpowiadających „tak” na pytanie w sondażu powinien być z tego powodu niższy.

Jak możemy więc wyjaśnić uzyskane wyniki? Mógł tu po prostu zadziałać psychologiczny efekt związany z formą pytania, która narzuca w pewnym sensie „prawidłową” odpowiedź.

Ekonomista ING Banku Śląskiego

Grzegorz Ogonek

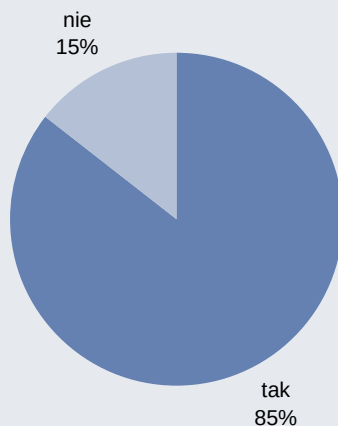
T 22 820 46 08

E grzegorz.ogonek@ingbank.pl

ING Bank Śląski jest jednym z największych banków w Polsce, który obsługuje zarówno klientów indywidualnych, jak i podmioty gospodarcze. Rozbudowana sieć ponad 360 placówek i ponad 590 bankomatów, szeroka oferta kart płatniczych oraz internetowy dostęp do kont osobistych i firmowych stanowi nowoczesną ofertę i platformę współpracy z pozostałymi podmiotami Grupy ING.

Grupa ING jest wywodzącą się z Holandii, globalną instytucją finansową świadczącą usługi z zakresu bankowości, ubezpieczeń i zarządzania aktywami dla klientów detalicznych i korporacyjnych w ponad 50 krajach. Zatrudnia ponad 114 tysięcy pracowników w wielu znakomitych firmach, które obsługują swoich klientów pod marką ING.

Fig 1 Czy podwyżki cen żywności i innych kosztów utrzymania są na tyle znaczące, że musisz zmniejszyć swoje wydatki na inne cele?



Źródło: ING

Ekonomista ING Banku Śląskiego

Grzegorz Ogonek

T 22 820 46 08

E grzegorz.ogonek@ingbank.pl

ING Bank Śląski jest jednym z największych banków w Polsce, który obsługuje zarówno klientów indywidualnych, jak i podmioty gospodarcze. Rozbudowana sieć ponad 360 placówek i ponad 590 bankomatów, szeroka oferta kart płatniczych oraz internetowy dostęp do kont osobistych i firmowych stanowi nowoczesną ofertę i platformę współpracy z pozostałymi podmiotami Grupy ING.

Grupa ING jest wywodzącą się z Holandii, globalną instytucją finansową świadczącą usługi z zakresu bankowości, ubezpieczeń i zarządzania aktywami dla klientów detalicznych i korporacyjnych w ponad 50 krajach. Zatrudnia ponad 114 tysięcy pracowników w wielu znakomitych firmach, które obsługują swoich klientów pod marką ING.